

Ks. Stanisław B o g d a n o w i c z, *Kościół gdański pod rządami komunizmu, 1945–1984*, Wydawnictwo Oficyna Pomorska, Gdańsk 2000, ss. 459 + LXIII.

Ks. infułat Stanisław Bogdanowicz, proboszcz bazyliki Mariackiej w Gdańsku, od wielu lat zajmuje się historią miasta, z którym związany jest prawie od zawsze. Opublikował m.in. następujące prace: „Dzieła sztuki sakralnej Bazyliki Mariackiej w Gdańsku” (Gdańsk 1990), „Die Konkathedrale Basilika St. Marien in Gdańsk” (Gdańsk 1991), „Legends mariackie” (Olsztyn 1994, wyd. V — Olsztyn 1999), „Karol Maria Antoni Splett — Biskup Gdański czasu wojny, więzień specjalny PRL” (Gdańsk 1995, wyd. II — Gdańsk 1996, wersja niemiecka: „Carl Maria Antonius Splett, Danziger Bischof der Kriegszeit, Sondergefangener der VRP”, Gdańsk 1996) oraz „Miasto najwierniejsze. Prymas Tysiąclecia w Gdańsku” (wyd. I i II, Warszawa 1997).

Kilka lat temu na rynku wydawniczym ukazała się nowa pozycja ks. Bogdanowicza zatytułowana „Kościół gdański pod rządami komunizmu, 1945–1984”, w której autor, na tle szeroko ukazanego kontekstu historii Polski i Kościoła w Polsce, przedstawia dzieje partykularnego Kościoła ze stolicą biskupią w Gdańsku.

Ks. abp Tadeusz Gołowski w przedmowie do książki napisał: „Sytuacja Kościoła gdańskiego nie odbiegała specjalnie od sytuacji w innych Kościołach partykularnych (...). Na przykładzie tej monografii widać, jak wiele można zrobić mimo trudności zewnętrznych, jeśli istnieją w Kościele fundamentalne struktury, a więc biskup i wierne Bogu duchowieństwo, a także silna więź ze społeczeństwem związanym z Kościołem, które rozumie swe zadania.

Kościół gdański po roku 1945 rozpoczynał swą działalność — można powiedzieć — niemal od punktu zerowego. Nastąpiła w 90 proc. wymiana społeczeństwa, prawie zupełnie brakowało kapłanów, wiele kościołów legło w gruzach, 11 lat trzeba było czekać na pierwszego po wojnie polskiego biskupa, a jednak systematycznie Kościół się odradzał, mimo dramatycznych ograniczeń narzuconych przez totalitarny system komunistyczny (...). To opracowanie jest spełnieniem obowiązku pokoleniowego” (s. V–VI).

W trzech rozdziałach książki autor prowadzi czytelnika przez prawie 40-letnie dzieje powojennego Kościoła gdańskiego i ukazuje drogę — z jednej strony — niepozbanioną prześladowań i trudności, zaś z drugiej — wyjątkowego świadectwa wierności Chrystusowi i Stolicy Apostolskiej.

Rozdział pierwszy ukazuje „instalowanie się komunistycznego reżimu”, które rozpoczęło się w Niedzielę Palmową 25 marca 1945 roku. Do Oliwy wkroczyły wówczas oddziały Armii Czerwonej, co zapoczątkowało niekończące się wręcz pasmo grabieży, morderstw, gwałtów, rabunków, podpażeń i aresztowań. Takich aktów dokonywano również w kościołach, w których chroniła się ludność cywilna, np. w katedrze oliwskiej czy w kościele św. Józefa, gdzie żywcem spalono kilkadziesiąt osób. Jednocześnie był to czas tworzenia Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, którego głównym zadaniem w owym czasie była likwidacja opozycji i aresztowanie biskupa gdańskiego Karola Marii Spletta.

Bogdanowicz dokładnie opisuje poszczególne etapy procesu biskupa, który nazywa „typowym stalinowskim procesem pokazowym” (s. 9). W wyniku dogłębnych studiów i analizy przeróżnych dokumentów odpowiada na pytanie, dlaczego do tego aresztowania w ogóle doszło: „Komunistom chodziło o spektakularne potwierdzenie słuszności zerwania konkordatu ze Stolicą Apostolską, o silny start w rozpoczynającej się już bezwzględnej walce z Kościołem, o rozbudzenie nienawiści i podkopanie autorytetu hierarchii kościelnej, częściowo o zrozumiałą wówczas chęć *odegrania się* za zbrodnie niemieckiego totalitarnego reżimu. Chodziło również o próbę zantagonizowania Kościoła polskiego i Kościoła niemieckiego, duchowieństwa polskiego i duchowieństwa niemieckiego, ludności napływowej i autochtonicznej. Chodziło o rozbijanie Kościoła i antagonizowanie oraz atomizację społeczeństwa, w myśl zasady *divide et impera*” (s. 11–12).

W kontekście wydarzeń rozgrywających się na scenie ogólnopolskiej autor „Kościoła gdańskiego” ukazuje metody, którymi posługiwała się władza ludowa wobec duchowieństwa katolickiego. W obliczu ogłoszonego przez ówczesny rząd dekretu „O obsadzaniu stanowisk kościelnych”, na mocy którego wszystkie sprawy personalne Kościoła miały być oddane pod nadzór administracji komunistycznej, dobitnie brzmią słowa ks. Wyszyńskiego, Prymasa Polski: „Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. *Non possumus!*”

Kolejny, drugi rozdział książki, opisuje proces budowania struktur Kościoła gdańskiego (kuria biskupia, rady, komisje, organizacja dekanatów i parafii) przez konsekrowanego w 1954 roku biskupa Edmunda Nowickiego oraz jego posługę pasterską w warunkach realnego socjalizmu. Ze szczególną wnikliwością ks. S. Bogdanowicz ukazał, zapoczątkowaną w latach 60., akcję przerywania studiów seminaryjnych alumnów i wcielanie ich do wojska. Szczególnie niechlubną rolę wobec kleryków — żołnierzy pełnił szef głównego zarządu politycznego armii, wiceminister obrony narodowej, generał dywizji Wojciech Jaruzelski, który w 1964 roku stwierdził: „Służba wojskowa, a zwłaszcza życie w kolektywie żołnierskim, wywiera na zdecydowaną większość wyraźnie pozytywny wpływ. W trakcie jej odbywania u wielu alumnów powstają wahania, słabną ich postawy światopoglądowe, wzmagają się krytycyzm wobec dogmatów kościelnych zaszczerpionych im w seminariach” (s. 135). Rezultat tych represji nie przyniósł jednak spodziewanych rezultatów. W 1964 roku po odbyciu służby wojskowej do seminarium nie powróciło zaledwie 8,7% alumnów.

Autor szczegółowo omawia udział biskupa gdańskiego w sesjach II Soboru Watykańskiego (1962–1965) oraz obchody milenium chrztu Polski w Gdańsku, z którym związana była peregrynacja cudownego obrazu Matki Bożej Jasnogórs-

kiej. W tym miejscu nie mógł nie zwrócić on uwagi na pewien szczegół z własnego życia, gdy jako student pedagogiki na KUL-u 30 sierpnia 1966 roku został oskarżony przez Prokuraturę Powiatową w Lublinie o przestępstwo z art. 170 k.k. za to, że „dnia 9 czerwca 1966 r. w Wojciechowie pow. bełżeckiego, publicznie rozpowszechnił fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój wśród miejscowej ludności, rozpowiadając wśród uczestników zorganizowanej przez siebie wycieczki o zastosowaniu przez organa Milicji Obywatelskiej przymusu względem osób towarzyszących przewożeniu obrazu Matki Boskiej do Częstochowy, a w szczególności o rzekomym wyjęciu przy użyciu siły tegoż obrazu z samochodu i o ponownym umieszczeniu na poprzednim miejscu po owinięciu go plandeką” (s. 221–223).

Ostatni, trzeci rozdział książki Bogdanowicza zatytułowany „Długa droga do wolności”, rozpoczyna się przywołaniem tzw. wydarzeń grudniowych w 1970 roku w Gdańsku i Gdyni oraz opisuje prace II Synodu Gdańskiego, jaki odbył się w 1973 roku. Jego głównym zadaniem było dostosowanie ustawodawstwa diecezjalnego do wymogów II Soboru Watykańskiego. Według krytyków synod wypełnił to zadanie, a jednocześnie pod wieloma względami był nowatorski: podkreślał kolegialność prezbiterium diecezjalnego i wiele uwagi poświęcił apostołstwu świeckich.

Autor z uwagą odnotowuje powstanie Biskupiego Sądu Duchownego (1976) oraz dwutygodnika katolickiego „Gwiazda Morza” (1983) i jego zmaganie się z cenzurą; omawia obchody Roku Świętego (1974/75), jubileusz 50-lecia istnienia diecezji gdańskiej (1975) oraz zauważalny od 1979 roku istotny postęp w rozmowach z decydentami mających na celu zwrot rozproszonych w czasie wojny dzieł sztuki sakralnej do bazyliki Mariackiej.

Bogdanowicz nie pomija milczeniem sierpnia 1980 roku i powstania „Solidarności”, zaś w kontekście ogłoszonego w 1981 roku stanu wojennego cytuje list, jaki Jan Paweł II wystosował do generała W. Jaruzelskiego: „Wydarzenia ostatnich dni, wiadomości o zabitych i rannych Rodakach w związku ze stanem wojennym wprowadzonym od 13 XII nakazują mi zwrócić się do Pana Generała z usilną prośbą i zarazem gorącym wezwaniem o zaprzestanie działań, które przynoszą ze sobą rozlew krwi polskiej (...). Domaga się tego dobro całego narodu. Domaga się również opinia całego świata, wszystkich społeczeństw, które słusznie wiążą sprawę pokoju z poszanowaniem praw człowieka i praw narodu. Ogólnoludzkie pragnienie pokoju przemawia za tym, ażeby nie był kontynuowany stan wojenny w Polsce (...). Zwracam się do Pańskiego sumienia, Generale, do sumień wszystkich tych ludzi, od których zależy w tej chwili decyzja” (s. 387–388).

Ostatnie opisane w książce fakty związane są z wyborem i konsekracją nowego sufragana Tadeusza Gocłowskiego (1983), ze śmiercią biskupa Lecha Karczmarka i powołaniem na ordynariusza biskupa T. Gocłowskiego (1984).

W swej książce ks. infułat Bogdanowicz prześledził blisko 40 lat historii Polski i Kościoła gdańskiego. Był to okres niełatwy i czas przełomu, trudności i prześladowań, których celem było unicestwienie chrześcijaństwa. „Kościół przetrwał jednak te prześladowania i wyszedł z nich umocniony bardziej świadomą i zaangażowaną wiarą” (s. 429).

Lektura książki pt. „Kościół gdański pod rządami komunizmu, 1945–1984” jest z wielu powodów fascynująca. Na uwagę zasługują ponadto styl i język autora,

pomieszczenie specjalnych ramek zawierających cytaty ważniejszych dokumentów, odezw i homilii, przebogata bibliografia (wykorzystano 300 zespołów archiwalnych z 30 archiwów, 337 źródeł drukowanych i 492 opracowań), rozbudowany aparat naukowy, solidnie opracowany indeks rzeczowy (s. 431–442) oraz indeks nazwisk (s. 443–458).

*Ks. Robert Kaczorowski*